

o czym mówią zbiorowe mogiły.  
Gdy była wojna z Niemcami, to Niemcy  
w naszej wiosce zrobili mogiłę zbiorową.  
W tej mogile znajdują się czterdzieści  
dziewięć ludzi poległych z rąk niemieckich.  
Stało się to w Kierowcu, w roku 1943. Było  
to tak. Pewien młodzieniec z Policznej  
miał broń. Raz coś robiąc broń,  
wystrelił i zabił swoją siostrę spiącą  
na łóżku. Rano w Policznej zrobiło się  
gwarowo. Za parę dni zjechała szandarmeria  
i zabrala jego rodzinę, a on sam się  
gdzieś ukrył, że nie został zabrany.  
Szandarmami obiecali rodzinie, że ją  
uwolnią, żeby wydała więcej młodzieży.  
Wtedy rodzina, ze strachu przed  
śmiercią, zaczęła wydawać więcej ludzi,  
u których była broń. Gdy już wydali  
dużo osób, to w końcu Niemcy  
rodzinę wystrelili, a sami zjechali do  
Policznej. Niemcy okropili jedno mieszkanie

ludzie mi chcieli im dobrać. Niemcy  
podpalili mieszkania i nie dali  
nikomu wychodzić tak, że ludzie popalili  
się żywcem. Dziewczyna chcąc uciec z pożaru  
oknem, została zabita przed oknem, a  
reszta mieszkańców spalona razem z  
mieszkaniami. Do innych mieszkań Niemcy  
wstępowali, ale nie palili, tylko zabierali  
wszystkich, lub po kilka osób. I prowadzo-  
no ich do gminy. W gminie był  
sąd polowy. Tam ich okrutnie męczono,  
żeby wydali więcej osób. A gdy wszystkich  
już zbadano, to żandarmami pognali  
ich do takich dolów koło  
emotana. Te doły powstały wtedy,  
kiedy budowano w Policynie gościńc  
i brano stamtąd piasek. Tam  
w tych dolach ich postrelano.  
Potem ludziom rozkazano zakopać  
te ciała.

Janina Pixerwa.  
uczennica V klasy.